

- Zostaw ją! - powiedziała Twilight
- Czemu miałabym niby to zrobić? - prychnęła Księżycowa wiedźma

Kiedy już miała jej zadać ostateczny cios, kończący jej życie, fioletowy jednorożec skoczył z pełnią swej prędkości uderzając prosto w plecy księżniczki, która w tym momencie musiała przerwać zaklęcie lewitacyjne w okół noża... upadł na ziemię.

Szybko podbiegła ku tęczowogrzywej, ciężko zranionej, pegazicy. Była trochę sparaliżowana, nie mogła bowiem ruszać kopytami ale głową jeszcze ledwo...

W tym momencie księżniczka wstała na równe kopyta i skierowała swój róg przeciwko tej dwójce kucyków.

Już miał promień śmiertelnie porazić biedną i krwawiącą na ziemi ofiarę, gdyby nie to że Twilight okryła ją własnym ciałem...

Zabójczy błysk był już tuż przy nich, kiedy utalentowany jednorożec stworzył słabą barierę by, choć trochę, osłabić działanie zaklęcia wiedźmy.

Wkrótce po tym zostali trafieni...

- Ha ha ha! - zaśmiała się władczyni mroku - nikt nie może się przeciwstawić nam!

Opadł pył, na ziemi leżały wciąż obie klacze, jedna ledwo zapała, długo już nie pożyje, oraz Twilight która wyglądała na martwą. Nie ruszała się, a oczy miała zamknięte.

Kiedy księżycowa wiedźma jednak odleciała, fioletowy kucyk wstał chwiejnie i przykucnął przed twarzą pegazicy.

Skierowała swą magię wprost na Rainbow Dash... Popłynęło światło, które zabarwiło klacz białą poświatą choć wszyscy wiemy że blask Twilight miał inny kolor.

Po tym zaklęciu ona upadła, najpewniej straciła przytomność...